Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 231 Kraków, niedziela 7 października 1923 Rocznik XXXII

4.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcji Nr. 396. Telefon Administracji Nr. 310. Adres telegr.: Naprzód Kraków. Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

100.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 200.000 M
Tygodniowo w Krakowie 23.000 M

Alarmy zamachowe i ósemkowa „czrezwyczajka“

Alarm, wszczęty chóralnie przez prasę ósemkową, pod batutą posła Zamorskiego, a straszący opinję planowanym rzekomo przez lewicę zamachem stanu, jest niezwykle znamienny. Tym alarmem wyraża się bowiem **strach ósemki na widok, jak grunt usuwa się jej z pod nóg.** Co mianowicie kryje się za tym alarmem?

Oto, jak powszechnie wiadomo, z początkiem tego roku rzuciła endecja pomiędzy młodzież hasło faszyzmu i stworzyła rozgałęzione organizacje faszystowskie. Jako ideę faszystowską wysunięto: sanację Rzeczypospolitej przez dyktaturę. Faszyzm, w ten sposób do życia powołany na gruncie polskim, miał, wedle planu swoich twórców, stać się narzędziem do ósemkowego zamachu stanu. Zapomocą faszyzmu zamierzała ósemka zagarnąć w swoje ręce władzę w państwie. Jednakże wypadki poszły inną koleją. Władza dostała się ósemce bez zamachu stanu, drogą parlamentarną. Organizacja faszystów nie miała tedy powodu do czynnego wystąpienia. Siedziała cicho, wierząc święcie, że rząd obecny dokona naprawy Rzeczypospolitej. Jakież głębokie rozczarowanie ogarnęło po czterech miesiącach panowania chjeno-piasta tych wszystkich, którzy dotąd nabożnie spoglądali na przywódców ósemki, jako na zbawców Ojczyzny! Otchłań, w jaką ten rząd wtrącił Polskę, otworzyła oczy faszystom. I stało się, że narzędzie się zbuntowało, że **broń, ukuta przeciw lewicy, zwróciła swe ostrze przeciw prawicy.** Dziś ósemka nie jest już pewna swoich faszystów i boi się, że ci ludzie rozczarowani, a wytresowani do zamachu stanu, gotowi teraz przeciw niej samej podnieść zbrojną rękę.

Stąd owe alarmy p. Zamorskiego. Stąd owa nerwowość ósemki. Stąd jej rozdrażnienie, graniczące już z obłędem. Ten rozstrój nerwowy pojawia się w **warjackiem grożeniu szubienicą wszystkim, którzy ośmielają się odczuwać niezadowolenie z błogosławieństw obecnego rządu.** „Goniec Krakowski“, który jest własnością p. ministra Kucharskiego, wpadł w istny szał i w artykule wstępnym p. t. „Wrogowie wewnętrzni“ (Nr. 224 z 6 października) grozi stryczkiem na prawo i na lewo. Któż to są owi „wrogowie wewnętrzni“, którym „Goniec“ p. Kucharskiego z taką furją grozi karą śmierci? Przedewszystkiem **„lewica dzisiejsza w Polsce“.** Oprócz niej wymienia „Goniec“ następujących „wrogów Polski“:

„w łonie stronnictw, tworzących obecną koalicję rządową, dalej wśród przedstawicieli inteligencji i ziemiaństwa, nie należących właściwie do żadnego stronnictwa oraz wśród niedobitków wszelakiego rodzaju ugodowców (konserwatyści krakowscy, „realiści“ warszawscy i t. p.) kryją się utajeni wrogowie wewnętrzni“.

Wszyscy przeciwnicy kucharji — to „wrogowie wewnętrzni“. Co z nimi zrobić, aby właściciel „Gońca“ mógł dalej być bezkarnie ministrem skarbu, — tego „Goniec“ bynajmniej nie obwija w bawełnę: domaga się utworzenia przeciw nim **„instytucji, podobnej kropla w kroplę do komitetu dobra publicznego z końca XVIII stulecia“** (z czasów Wielkiej Rewolucji francuskiej), czyli zastosowania **teroru** wobec wszystkich, którzy nie zachwycają się rządami chjeno-piasta. A jakie kary mają z „karzącej ręki“ owej **ósemkowej czrezwyczajki** spaść na „wrogów wewnętrznych“, o tem również poucza „Goniec“ zupełnie otwarcie. Przytacza on mianowicie z najwyższem rozdrażnieniem następujące zdania, które się pojawiły w „arystokratyczno-bolszewickim“ (jak go „Goniec“ nazywa) „Czasie“:

„...W szybkiem, żeby nie powiedzieć błyskawicznem tempie, zdążamy ku jakiejś katastrofie... Jest publiczną tajemnicą, że w ministerstwie skarbu panuje depresja i brak wiary... Lada dzień pojawią się miljonówki i lada dzień staną się jednostką zdawkową, jak w Niemczech... Kto ciekaw, co może się dziać dalej z polską produkcją, rządem, ładem, skarbem — niechaj patrzy coraz bardziej na Niemcy...“

Za napisanie powyższych słów domaga się „Goniec“ dla domniemanego autora artykułu „Czasu“, p. prof. Estreichera, ni mniej, ni więcej, jak — stryczka. Dosłownie pisze „Goniec“, jak następuje:

„Istotnie zasłużył sobie pan profesor wraz z „Czasem“ na order, ale nie polski, lecz średniowieczny, używany przez wszystkie narody, order, który tak jak złote runo powinien być przewieszany na szyi a... pochodzić z konopi!“

Gdy faszyzm przeciw nim się obrócił, czrezwyczajka stała się ideałem ósemkarzy.

To pomięszanie zmysłów, w jakie chjena popadła pod koniec swoich rządów, dobija ją do reszty.

Osłabiać, a potem wzmacniać

Cała polityka endecji miała do niedawna jeden cel bliski na widoku: zwalczanie Piłsudskiego. Do tego celu przykrawała wszystkie swoje teorje, rozumowania, zabiegi, choćby chodziło o sprawy, bądź sięgające w przyszłość odleglejszą, bądź mające charakter zasadniczy. Z tego punktu widzenia endecja usiłowała możliwie ograniczyć kompetencję głowy państwa, ponieważ Naczelnikiem państwa był Piłsudski i ponieważ lękała się, że tenże marszałek Piłsudski kandydować będzie na prezydenta Rzeczypospolitej. Znając jego naturę czynną, przewidywali endecy, że stanowisko li tylko reprezentacyjne nie odpowie mu, że o przykrojoną na najszczuplejszą miarę prezydenturę zapewne nie będzie się wcale ubiegał. Więc endecy w niebogłosy wykrzykiwali swoją demokratyczność, więc gorliwie czcili dogmat suwerenności Sejmu. Rozumie się do czasu... Dopóki prowadzili kampanję przeciw Piłsudskiemu. Dziś, gdy czują się u władzy, gdy w rojeniach przyszłości widzą i Belweder w swoich rękach, złota wolność demokratyczna już im niepotrzebna. Teraz marzą o wyposażeniu prezydenta w bardzo obszerną władzę. W „Przeglądzie Wszechpolskim“, jak to powtarza „Głos Narodu“ pojawiają się wywody, że Polska „musi posiadać jakiś ośrodek względnie stały, będący wyrazem idei państwowej“, a takim „organem centralnym może być tylko prezydent, posiadający władzę, która dawałaby mu możność w **każdej chwili usunąć organa pośrednie** i zetknąć się z narodem“.

Trzeba zmienić tedy artykuł 35 konstytucji...

Oczywiście, gdy z Piłsudskim sprawa — jak sądzą endecy — załatwiona definitywnie, można nawoływać do czegoś wręcz przeciwnego, niż przedtem się głosiło.

A jednak p. Grabski się ulękł... Czego? A nuż przyszły prezydent nie wyjdzie z obozu endeckiego? Porzucałoby się umyślnie wydęty bagaż demokratyczny poto, aby... zyskał przeciwnik. Więc radzi, ażeby się tak zabezpieczyć, iżby prezydent nie mógł być „narzucony“ przez poparcie mniejszości narodowych...

Wtedy można śmiało zmienić skórę! Ale przewidujący p. Grabski nie przewidział takiej ewentualności, że zanim stanie się aktualną sprawa wyboru nowego prezydenta — z **całej partji endeckiej mogą pozostać tylko strzępy.**

Gdy endecja pokazała swój „geniusz“ w lichym teatrzyku marjonetek, zwanym Dumą carską, był taki moment nieukontentowania z niej, że burżuazja warszawska się rozdwoiła, że w Warszawie przepadł był Dmowski, że walkę przeciw jego kandydaturze podjął był nawet „Kurjer Warszawski“.

To był chwilowy zmierzch endecji w czasie, gdy mogła ona tylko z mniejszą lub większą rezygnacją poddawać szyję pod carską obrożą. Teraz zdobyła ona ogromne możliwości, niewspółmierne z tamtymi. Gdy tu skrachuje, pogrąży się głęboko i trwale! A ten krach się zbliża.

Uchwalenie ustawy uposażeniowej i emerytalnej

ZNOWU PÓJDĄ Z SEJMU DO SENATU

Warszawa (PAT). Komisja budżetowa zakończyła we czwartek obrady nad projektem ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska. Przyjęto szereg poprawek senackich natury stylistycznej, natomiast **odrzucono wszystkie poprawki dotyczące awansu automatycznego nauczycieli** i przyjęto w brzmieniu pierwotnem przez Sejm chwalonem. Ustawa ta wejdzie na porządek dzienny pierwszego posiedzenia Sejmu to jest we wtorek.

Z kolei komisja przystąpiła do obrad nad poprawkami wprowadzonemi przez Senat do ustawy emerytalnej. Ponieważ w ustawie emerytalnej znajdował się artykuł dotyczący emerytur sędziów i prokuratorów, o uposażeniu których mówi osobny projekt ustawy dotychczas przez Sejm niezałatwiony, Senat postanowił wszystkie odnośne ustępy skreślić. Komisja budżetowa uchwaliła **przywrócić** je z tem jednakże, że Sejm załatwi ustawę emerytalną dopiero po uchwaleniu ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

Jak burżuazja chce „uzdrowić" walutę i skarb państwa

Inflacja się wzmaga, a z nią spadek marki. Spadek kursu niekiedy odbywa się szybciej i powoduje przyspieszenie tempa wzrostu inflacji, a temsamem jeszcze gwałtowniejszy spadek kursu. **Jedno goni drugie.** Coraz szybciej toczy się lawina. **Jedziemy.** Towarzyszą tej jeździe na złamanie karku: **sabotaż podatkowy, spekulacja walutowa i drożyzna.** Ta ostatnia nigdy nie zaznała spoczynku od r. 1914. Rosła sobie i rosła, gdy powaliła markę biegnie już po niej niepowstrzymanie. Dokąd? Gdzie kres tego szaleńczego pędu?

Kres tego szaleńczego wyścigu to — **katastrofa.** Katastrofa społeczna i państwowa. Staje ona już przed naszemi oczyma w **potwornych wizjach.**

Trzeba coś robić. Zaczyna „myśleć" nasza **burżuazja**, ale myśli leniwo, a rusza się **jak żółw.** Radaby mieć wszystko: bogactwa, władzę i walutę, **ale tak czyimś kosztem.** Szuka więc pożyczki poza granicami państwa, ale zagranica nie spieszy się z kredytem, bo widzi, z jakim „gospodarzem" ma do czynienia. Więc projekty i zastanawiania się, **od czego zacząć?** Nie mamy ani waluty, ani budżetu. Położenie rozpaczliwe. Ażeby zatrzymać inflację, **trzeba podnieść dochody skarbu.** Normalnie dochody dać winne skarbowi państwa **podatki** równomiernie rozłożone odpowiednio do zamożności i dochodów grup i klas społecznych. W Polsce podatki płacą prawie **wyłącznie masy pracujące: robotnicy i urzędnicy.** Płacą oni olbrzymie **podatki konsumcyjne** (pośrednie), a nawet **dochodowy**, od swych pensyj i zarobków.

Burżuazja od płacenia podatków się uchyla. Podatki **bezpośrednie** — są w Polsce minimalne, a nawet **podatków** pośrednich, ściąganych z mas przy sprzedaży artykułów utrzymania, burżuazja nie wpłaca na czas do kas państwowych. Jest to **już potworna zbrodnia** wobec państwa. Przy tym sabotażu podatków, **kapitaliści i obszarnicy** powołują się na brak **gotówki,** z powodu ustawicznie rosnącej **dewaluacji marki.** Ten „brak" gotówki, naturalnie markowej wiemy skąd pochodzi. Gdy wszyscy kupują **obcą walutę,** lokują swe zyski w różnych wartościowych przedmiotach — rzecz naturalna, brak im gotówki markowej.

Mamy więc **błędne koło:** niema podatków, bo **„brak"** gotówki, niema gotówki, bo niema państwowej wartościowej waluty, a waluty niema, bo **nie płaci się podatków,** tylko drukuje się papierki. Jedno zgania na drugie. Gdy będzie waluta złota **i gotówka** — będą podatki, a drożyzna ustanie — powiadają klasy posiadające. Trzeba więc środków pieniężnych na dwie rzeczy: **1) na pokrycie deficytu państwowego i zatrzymanie inflacji, 2) na ufundowanie nowej, złotej waluty.**

Wszystko to można przeprowadzić, ale kto ma dać pieniądze? Burżuazja swego **żelaznego** kapitału naruszyć nie chce. A ma ona znaczne sumy **złotych** walut tak w kraju, jak i w **bankach zagranicznych ulokowane. Burżuazja niema zaufania do państwa,** chce jednak, by zagraniczni kapitaliści mieli do nas zaufanie i dali nam **złoto.** Minister skarbu p. Kucharski wzorem ks. Seipla odbył podróże po Europie, szukając pożyczki. Jaki realny skutek podróż ta przyniesie — to jest jeszcze zagadką. Tymczasem fachowi finansiści i ekonomiści snują projekty, co to będzie można zrobić za to **złoto, które w obcej jeszcze znajduje się kieszeni.** Powstało więc pytanie, co wpierw robić: czy fundować bank emisyjny dla nowej waluty, — czy też ewentualnie uzyskaną pożyczkę zużyć na pokrycie bieżących wydatków państwowych, na pokrycie niedoboru, celem zatamowania inflacji i stabilizowania marki. W końcowem dopiero stadjum sanacji — w myśl drugiego projektu — miałby być **utworzony bank biletowy** i reforma waluty markowej na złotą.

Ten drugi projekt podniósł w Nr. 236 „Rzeczypospolitej" p. dr Marcin Szarski. Minister Kucharski, zapowiadał z początku utworzenie wpierw banku emisyjnego. Dziś, program jego, przedstawiony w „Gazecie Warszawskiej" (z 28 września) wskazuje, że p. Kucharski przyjął projekt p. Szarskiego.

Zastanówmy się nieco nad tą sprawą.

Stosunki finansowe i walutowe w Polsce, zaniedbane haniebnie, wymagają **rychłej i głęboko sięgającej sanacji.** Zwlekanie — utrudnia tę sanację, bo stwarza cięższe warunki. Wybrać by należało taki projekt, któryby względnie **rychło, bez ryzyka i wielkiego obciążenia państwa długiem,** doprowadził do uzdrowienia stosunków.

Projekt przesunięcia sprawy reformy waluty na ostatni plan, wydaje mi się za **przewlekły, ryzykowny i bardzo kosztowny.** Wprawdzie przysłowie mówi, że co nagle, to po djable, ale kto śledził rozwój wypadków w Polsce, widzi że co **się wlecze, to nigdy u nas do skutku nie dochodzi,** bo gdzieś w drodze ugrzęźnie. Zresztą, znamy się chyba doskonale. Projekt ten wymaga, jak już wspomnieliśmy, **dwóch pożyczek:** na sanację finansów państwa i na bank emisyjny. A więc jest kosztowny i bardzo trudny, bo jedną pożyczkę otrzymać nie można łatwo, a co mówić o dwóch pożyczkach; chociażby ta druga nastąpić miała później. **Ryzykowny,** bo zachodzi obawa, a znamy nasze „zdolności" administracyjne, „gorliwość" podatników i „polityke" większości sejmowej — **że wydamy pożyczkę** na wyrównanie niedoboru, **a do równowagi budżetowej nie doprowadzimy;** w rezultacie zostanie nam dług, bezwartościowa marka **i dalsza nędza.**

Burżuazja nadal będzie się skarżyć na „brak gotówki" przy marce; dolar niedługo dojdzie do miljona marek, więc co tu stabilizować? Taka reforma dobra byłaby była przed dwoma laty. P. prof. Krzyżanowski uważa kwotę **50 miljonów dolarów za niewystarczającą pożyczkę,** gdyż przewiduje, że mniej więcej potrzeba nam środków na pokrycie dwuletniego niedoboru. Zdaje mi się, że pierwszy plan, t. j. **zaczęcie od banku emisyjnego, byłby mniej ryzykowny i nie tak rozwlekły.**

Zresztą — **robota powinna iść równocześnie we wszystkich kierunkach.** Trudno tu trzymać się metody: to wpierw, a tamto potem, bo to potem, jak będzie za późno, może popsuć to, co było przedtem. Uważam, że **pożyczka złota powinna być użytą przedewszystkiem na podkład nowej waluty.** Wraz z emitowaniem złotego, uregulowane być powinny podatki w takim wymiarze, **aby zabezpieczały pokrycie wydatków państwa.** Równocześnie z przygotowaniami do banku emisyjnego iść powinna praca **oszczędnościowa i bezwzględne ściąganie podatków.** W interesie, ale już społeczeństwa leży, aby w tym okresie **wstrzymać raptowny spadek marki.**

Dlatego w okresie tym, możliwie najkrótszym, między rozpoczęciem prac około zorganizowania banku biletowego z reformą waluty, możnaby częściowo pokrywać deficyt skarbu pożyczką. To jest nieuniknione. Ale tylko **w okresie** — jak zaznaczyłem — **potrzebnym na przeprowadzenie reformy walutowej** i uregulowanie stosunków na podstawie nowej waluty. **Rozciąganie** reformy na lata całe i pakowanie złota z pożyczki na pokrywanie paroletnich deficytów, zdaje mi się być **BEZNADZIEJNE.**

Nowa waluta musi na rynkach dewizowych zająć **stanowisko czynne.** Niechaj zagranica o ile możności, **płaci w Polsce rachunki walutą polską.** Popyt nasz na obce dewizy równoważony będzie z popytem na naszą walutę. To umożliwi równowagę jej kursu.

Przy reformie tej nie można się obejść bez **pewnych ograniczeń gospodarczych ze strony państwa.** Muszą być zniesione **przywileje paskarskie,** wybujała drożyzna, potęgowana przez klasy posiadające, powinna być **powstrzymana.**

Klasy posiadające mogą się też wydatnie przyczynić do ufundowania nowej waluty, swymi ukrywanymi kapitałami. Gdyby „chciały chcieć", gdyby poczuły, że państwo to wielka rzecz, kto wie, czy nie obeszlibyśmy się bez pożyczki i **własnemi siłami zbudowali sobie to, co nam potrzeba,** lub przy małej, ale nie upokarzającej pomocy kapitalizmu zagranicznego.

Ale gdyby burżuazja nasza — miejska i wiejska — miała odrobinę **zaufania do swego państwa, trochę rozumu a mniej egoizmu** — stosunki w Polsce wyglądałyby inaczej!

Dlatego klasa robotnicza bardzo sceptycznie patrzy na usiłowania klas posiadających i rządu w kierunku naprawy stosunków. **Są to usiłowania nieszczere, nie towarzyszy im ani zapał, ani ofiarność.** Widzi się tylko **panikę szachrajów,** trzęsących się tylko z obawy przed naruszeniem ich kieszeni. Plany i projekty widzimy — ale wszystko **odsuwa jak najdalej,** liczy się tylko na cudzą **kieszeń i obce złoto,** a cudów sprytu się dokazuje, aby od ofiar się uwolnić.

Czekajmy końca. Mają kapitał i władzę, niech pokażą, czy są zdolni do pracy i ofiar, czy nie.

M. P.

Zwycięstwo Stinnesa

To co w ostatnich dniach w Niemczech się stało, jest dziełem i zwycięstwem Stinnesa, które jednak może stać się dla niego zwycięstwem pyrrhusowem. Stinnesowi solą w oku był udział socjalistów w koalicji rządowej, co naturalnie uniemożliwiało „ciężkiemu przemysłowi" urzeczywistnienie jego planów odnośnie do zniesienia ośmiogodzinnego czasu pracy. Zaaranżowano więc „rewolucję pałacową" przeciw Stresemanowi i postawiono mu ultimatum: albo przyjęcie jawnych reakcjonistów do rządu albo wystąpienie jego własnej partji z rządu, to znaczy rozbicie koalicji. Streseman wybrał pierwsze, pozostaje więc kanclerzem innego zespołu rządowego.

Gdy po upadku Cuna Streseman tworzył rząd, socjaliści zdecydowali się użyczyć mu czynnego poparcia, wychodząc z założenia, że rząd, którego głównem zadaniem było przeprowadzenie likwidacji biernego oporu, musi mieć za sobą najbardziej w tej sprawie zainteresowane masy robotnicze. Warunkiem współpracy socjalistów było wykluczenie od udziału w koalicji niemieckiej partji ludowej tj. reprezentacji monarchistów i reakcjonistów, którzy jako zdeklarowani wrogowie republiki nie mogli być dopuszczeni do udziału w rządzie. Streseman na warunek ten zgodził się i trzech socjalistów wstąpiło do rządu: Hilferding jako minister skarbu Sollman jako minister spraw wewnętrznych i prof. Radbruch jako minister, sprawiedliwości.

Gdy wskutek szalonego spadku waluty i spotęgowanej tem drożyzny Niemcy stanęły wobec możliwości groźnych zamieszek, rząd ogłosił stan wyjątkowy, oddając władzę wykonawczą w ręce wojska. Rząd berliński nie liczył się z Bawarją, która niechętnie przyjmowała rozkazy z Berlina, usiłując nadawać im specjalne bawarskie piętno. Na stan wyjątkowy zadekretowany przez Berlin odpowiedziała Bawarja ogłoszeniem własnego stanu wyjątkowego z dyktatorem Kahrem, który swoją władzę zaczął stosować przeciw socjalistom, zamykając stowarzyszenia, rozwiązując straże robotnicze itd.

Reakcja niemiecka odetchnęła. Poczuła ona, że ma za sobą siłę, gdyż spekulowała na to, że Berlin nie zechce dopuścić do zerwania z Bawarją. Tak się rzeczywiście stało. Streseman, nie próbował nawet naciskać na Bawarję, aby się poddała rozporządzeniom rządu Rzeszy, a w następstwie tej słabości jego własne stronnictwo pod inspiracją Stinnesa zażądało wyrzucenia socjalistów i nadania nowemu gabinetowi praw dyktatorskich.

Socjaliści nie zgodzili się ani na koalicję z reakcjonistami ani na dyktaturę i wystąpili z koalicji i z rządu. Teraz Stinnes i wykonawca jego rozkazów Streseman mają wolną rękę, mogą znieść 8-godzinny czas pracy, mogą skasować znienawidzone podatki, mogą robić wszystko, naturalnie o ile robotnicy będą się tej robocie bezczynnie przypatrywać. Na to się jednak nie zanosi. Socjaliści, których pracą i krwią rzeczpospolita powstała, którzy ponieśli największe ofiary w walce o zagłębie Ruhry, nie pozwolą niewątpliwie odebrać sobie i państwu tego, co jest dla nich konieczne: ustawodawstwa społecznego i środków finansowych.

Niemcy stanęły wobec ciężkiego przesilenia wewnętrznego, które w połączeniu z niewyjaśnioną sytuacją zagraniczną kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwa już na najbliższą przyszłość.

ll.

Represje rządowe przeciw urzędnikom

„Robotnik“ pisze na ten temat:

„W onegdajszym numerze zamieściliśmy „List do społeczeństwa“, rozesłany do wszystkich pism warszawskich przez wiceprezesa Centr. Komit. Pr. P. dra Raabego (list ten drukował i „Naprzód“), który nawiązując do oświadczenia p. Witosa z dn. 28 z. m. w sposób rzeczowy przedstwia położenie i postulaty pracowników państwowych.

Każdy, kto czytał list powyższy, napisany w tonie najzupełniej spokojnym i ściśle rzeczowym, nie dopatrzył się w nim ani śladu jakiejś „nielojalności“ czy też chęci „podburzania“ urzędników...

A jednak dr Raabe wczoraj otrzymał dymisję, jako urzędnik Min. zdrowia.

Dr Raabe rozsyłając swą enuncjację do prasy, występował jako przewodniczący, a więc przedstawiciel CKPP, spełniał więc ciążący na nim z tego tytułu obowiązek. Udzielenie dymisji drowi Raabemu, bez żadnego uzasadnionego powodu, godzi więc w powagę reprezentacji urzędników całego kraju i w powagę dwudziestu kilku zrzeszeń urzędniczych w CKPP połączonych.

Dymisja ta jest krokiem tembardziej niepoczytalnym, że prezydjum CKPP, jak już wczoraj krótko zaznaczyliśmy, robi wszystkie możliwe wysiłki, by nie dopuścić do tej ostateczności, jaką byłby strajk.

Niesłychana ta wszakże, prawdziwie już prowokacyjna dymisja, pokojowe wysiłki CKPP obrócić może w niwecz. Bezmyślne represje — oto czem Rząd odpowiada na żądania urzędników w czasie katastrofalnej drożyzny.

Przeciw tej dymisji CKPP uchwalił protest wraz z żądaniem natychmiastowego jej cofnięcia“.

* * *

Warszawski „Kurjer Poranny“ donosi:

„W dniu wczorajszym odbył się wiec ogólnonauczycielski.

Obradom przewodniczył p. Michałowski.

Poruszona została sprawa krytycznego położenia materjalnego nauczycielstwa polskiego. Zebrani uchwalili szereg postulatów ekonomicznych. Postanowiono wywrzeć presję na związki zawodowe, aby dążyły stanowczo do przeprowadzenia wszystkich postulatów nauczycielstwa w komisjach sejmowych.

Pozatem wiec uchwalił rezolucję, w której solidaryzuje się z akcją zrzeszeń pracowników państwowych, walczących o poprawę bytu. Forma współdziałania nauczycielstwa nie została jeszcze zdecydowana.

Dyr. Rudnicki zawiadomił zebranych, iż wiceprezes Centralnego komitetu pracowników państwowych, dr H. Raabe, otrzymał od rządu dymisję.

Jednocześnie p. Rudnicki zgłosił do prezydjum wniosek nagły protestujący przeciwko represjom rządu, skierowanym pod adresem ideowych działaczy organizacyj pracowniczych. Represje takie świadczą wymownie o tem, iż rząd nie zdaje sobie zupełnie sprawy z państwowych pobudek tej działalności. Rezolucja została przyjęta hucznemi oklaskami i uchwalona jednogłośnie.

Nastrój, panujący wśród zgromadzonych, był wyrazem rozgoryczenia, wywołanego przez negatywne i lekceważące stanowisko rządu wobec słusznych żądań pracowników państwowych.

Podkreślono m. innemi zupełny brak inicjatywy i chwiejność rządu, który nie miał siły, aby opanować szalejącą orgję drożyzny.

Dymisja dra Raabego jest, jak stwierdzili obecni na wiecu, wynikiem listu otwartego CKPP do społeczeństwa. W liście tym dr Raabe śmiało i energicznie scharakteryzował stanowisko rządu, nie dotrzymującego danych pracownikom obietnic. Dymisja została udzielona bez motywów, na zasadzie art. 116 ust. o służbie państwowej.

Dr Raabe prowadził badania nad rozwojem malarji i był niedawno wysłany w tym celu przez rząd do Włoch, a obecnie miał udać się do Brazylji.

Natychmiastowa dymisja przerywa nagle tok rozpoczętej a niezmiernie ważnej dla kraju pracy, jednocześnie zaś charakteryzuje dobitnie stosunek chjeny i piastowców do spraw urzędniczych“.

UWAGI

—o—

Urzędnicy — czytajcie i zapamiętajcie sobie!

„Głos Narodu“ (numer 205 z 6 października) donosi o usunięciu pp. Raabego i Ciembroniewicza w artykuliku pod tytułem „Usunięcie szkodników“ i pisze:

„Dwaj główni agitatorzy za strajkiem urzędniczym w Warszawie, pp. Raabe i Ciembroniewicz, zostali za swą antypaństwową agitację usunięci ze służby państwowej. To energiczne wystąpienie rządu przeciw dwom anarchizującym urzędnikom jest **naturalne** i byłoby źle z państwem, któreby się nie broniło przed taką przewrotową propagandą.“

Tak pisze organ chadecki, który uważa się za przedstawiciela biednych i pokrzywdzonych, o urzędnikach, którzy przez ogół kolegów postawieni zostali na czele swej organizacji i którzy z poświęceniem — jak skutki tego dowodzą — pracowali dla dobra wszystkich. To stanowisko „Gł. Nar.“ nie powinno zresztą nikogo dziwić; wszak szlachetny ten organ zawsze i wszędzie bierze w obronę różnych łamistrajków, każdą akcję ekonomiczną czy urzędników, czy robotników piętnuje jako „robotę antypaństwową“ i nietylko pochwala represje, ale wprost do nich nawołuje.

Masy urzędnicze, których głosami kandydaci chjeny wyszli w Krakowie, niech sobie czytają w tych dniach co organa chjeny o ich walce o byt piszą. Będą mieli dowód, jak się wobec nich wypełnia obietnice wyborcze.

—ooo—

Cięgi dla p. Kucharskiego

Nasz minister skarbu o „silnej ręce“ nie potrafił zaskarbić sobie uznania wśród przeciwników, a w dodatku stracił zaufanie u tych, którzy z obowiązku, z tytułu przynależności do większości rządowej powinniby go przecież popierać. Wiemy już, jak chadecja odnosi się do p. Kucharskiego, jak jeden z jej posłów p. Mianowski odmówił mu znawstwa spraw budżetowych i walutowych, obecnie „Il. Kurjer Codzienny“ występuje przeciw niemu, mimo, że jest jeszcze organem posła z klubu Piasta. W numerze 249 „Kurjerka“ czytamy:

„Myślimy zwłaszcza o ministerstwie skarbu. Ministerstwo to **nie przeciwdziała złu**. Społeczeństwo odnosi wrażenie, że ten kierowniczy czynnik naszej gospodarki państwowej **śpi snem błogosławionych**. Niema tam śladu energii, **niema realnych prób opanowania sytuacji**; z gmachu przy ul. Rymarskiej rozchodzą się tylko **piękne biuletyny o dalekich podróżach** przez lądy i morza w poszukiwaniu za złotem runem.“

Tak jasno, prosto z mostu jeszcze żaden organ rządowy nie powiedział o p. Kucharskim prawdy. Pod jednym tylko względem „Kurjer“ przecholował: nie można twierdzić, jakoby minister skarbu (kierowniczy czynnik itd.) spał snem błogosławionych; przeciwnie — p. minister skarbu jest bardzo ruchliwy. Czy to może drobnostka, że w przeciągu dwóch tygodni wygłosił trzy expose: na Targach wschodnich, przed dziennikarzami i przed swymi kolegami klubowymi? Nie są to wprawdzie właściwe miejsca dla takiej parady, ale robota była i została spełniona.

W każdym razie p. Kucharski może o sobie powiedzieć, że jest „lubiany“ zarówno przez opozycję jak i przez część prawicy. Oto sukces jego ministrowania!

—ooo—

Mieszczaństwo poznańskie o endecji

Organ mieszczan poznańskich „Gazeta Poznańska“ zapytuje:

„Czyż więc nie pachną wszystkie te głosy prasy rządzącej kpinami ze zdrowego rozsądku, czyż nie czas, abyśmy się pozbyli nie tylko p. Seydy, ale i całego niezdecydowanego i zdyskredytowanego rządu? A przegrana ostatnia w Genewie powinna ostatecznie przygwoździć rząd obecny, aby się więcej nie podniósł.

Dość mamy bowiem jego zwycięstw!“

A te poznańskie mieszczany nie są „**zżydziałymi masonami**“. Oni przed wyborami podawali strzemię gen. Dowborowi-Muśnickiemu, chcąc zwyciężać pod jego przewodem. Oni wśród kierowników swojego ruchu posiadają dr. Szkaradka-Krotoskiego, niegdyś i w Krakowie znanego klerykała.

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

34

Ciąg dalszy.

— Mniemam, że pan nie odrzuca nazwiska historycznego z powodu jakichś... przewrotowych poglądów nowoczesnych?

— Nie ma to nic wspólnego z jakimikolwiek poglądami — odparł Rene. — Poprostu kwestja przyzwyczajenia.

W rozdrażnieniu nie myślał o opanowaniu swej niechęci, a spostrzegłszy, że słowa jego odrazu zwarzyły godność pułkownika, doznał uczucia niesmaku.

Przez chwilę mówili wyłącznie o robocie, a Rene rychło się przekonał, że znacznie więcej obowiązków, niż się był podjął, miano powoli zwalać na jego plecy.

— Dr. Marchand mi powiedział, że się pan uczy po hiszpańsku — rzekł pułkownik. — To dobrze; bardzo się panu przyda. Łatwiej sobie pan jednak przyswoi język, gdy wylądujemy; tymczasem natomiast uważam, że lepiej pan zużytkuje czas, pracując jako moi sekretarz. Jest mnóstwo do roboty, a dla pana będzie to doskonałą praktyką.

Rene milczał przez chwilę. Przekraczało to zakres pracy, co do której się z nim ułożono; naco się jednak zda rozpoczynać stosunek od obrażenia komendanta, pod którym miał służyć?

— Sądziłem — rzekł wreszcie — że pan Guillaumet miał się zajmować...

— Pan Guillaumet istotnie przyłączył się do nas z tym zamiarem; widzę jednak, że jego zdolności nie odpowiadają zadaniu sekretarza. Prawda, że obowiązki te nie należą ściśle do pańskiego zakresu, panie Martel; byłoby mi jednak bardzo dogodnie, gdyby pan zajął jego miejsce.

— Jak pan pułkownik sobie życzy — sztywnie odparł Rene. Nie chodziło mu o robotę nadprogramową; owszem, lepiej nawet, że będzie miał dużo zajęcia; chciał tylko, by pułkownik powiedział był poprostu i odrazu: „Jestem w trudnem położeniu, czy mi pan pomoże?“

Wyszedłszy z kabiny, spotkał na schodach Guillaumeta, za którym szedł Marchand. Wypełzłe oczy Belgijczyka złośliwie się zmrużyły na widok Renego.

— Ach, pan de... Marteurelles, czy tak? Słyszę, że się pan przygotowuje do pełnienia obowiązków sekretarza przy pułkowniku? Dobrze, życzę panu dużo przyjemności.

— Dziękuję, panie Guillaumet — odparł Rene, patrząc mu w oczy. — A nazywam się Martel, jeśli łaska.

Gdy się usunął na bok, by Marchand mógł przejść wygodniej, usłyszał za sobą wzgardliwe mruknięcie: „Jaśnie pan dziś w kwaśnym sosie!“ i pomruk Marchanda: „Więc nie nadeptuj mu na pięty, głupcze jakiś!“

Odwrócił się i spojrzał spojrzenie Marchanda, który wzruszając ramionami, serdecznie się doń uśmiechał. Zaśmiał się i skinął głową w odpowiedzi, poczem wybiegł na pokład, otrząsając się, jak duży pies przemoczony.

— Brrr... co za mina! I co za głos...

Znów się zaśmiał, odzyskując dobry humor na wspomnienie wykrzyku Lortigue'a: „Brrr! ten zupełnie przypomina wymoczka!“

ROZDZIAŁ IV.

— Cóż to dziadunio, co się tam znów stało złego? — pytał Bertillon, podnosząc oczy od torby, którą rozpakowywał. — Drugi muł wpadł do przepaści?

Dygotali od zimna w nędznej chałupie przydrożnej. Deszcz lodowaty tłukł o dach i olbrzymie skalne ściany powyżej. Wiatr dmąc od lodowców, wciskał się każdą szczeliną, jak ostra noże raniąc ludzi, którzy dopiero co przybyli od duszących bagien koło Guayaquil.

Za całą odpowiedź Marchand parsknął wzgardliwie.

— Muł? — krzyknął Lortigue. — Gdybym ja tu rządził, strąciłbym w przepaść kogo innego. Pomyślcie tylko chłopcy; ten łajdak flakowaty zbiegł!

De Vigne szeroko rozwarł źrenice.

— Zbiegł? Kto? Wymoczek?

Miano to przylepiło się do Guillaumeta; mówiąc o nim poza jego oczyma, rzadko nazywali go inaczej, jak: „L'asticot“ (czerw).

— Za wielkie byłoby szczęście! — mruknął Marchand, odwrócony plecyma i pochylony nad dymnem ogniskiem, by ogrzać ręce.

— Ależ nie! — odparł Lortigue zniecierpliwiony. — Tłómacz, rozumie się. Wymknął się w nocy; przypuszczam, że do tych ludzi z mułami, których spotkaliśmy wczoraj.

— Ale czemu...

— Och, niewątpliwie go ktoś nastraszył bajdami o Jivarosach. Tak, czy owak, uciekł.

— Co teraz poczniemy, doktorze?

(Dalszy ciąg nastąpi).

Zagranica o rugach wojskowych chjeno-piasta

Pod powyższym tytułem donosi „Kurjer Lwowski" z Warszawy:

„W poważnych kołach politycznych opowiadają, że **obok Francji również sojuszniczka nasza, Rumunja, z obawą patrzy na dokonywane u nas rugi wojskowe,** obawiając się, że ucierpieć na tem może siła militarna Polski. Objawem tego jest **przerwanie ze strony Rumunji** prac przygotowawczych, mających na celu położenie podstaw pod kooperację sił militarnych obu państw".

Podana przez nas onegdaj wiadomość o stanowisku wojskowej misji francuskiej wobec rugów nie podoba się „Głosowi Narodu", który próbuje wiadomość tę zbagatelizować. Niechby redakcja tego pisma spróbowała poinformować się, co w Paryżu sądzą o — jak „Głos Narodu" pisze — byłych enkaenitach i o obecnych mężach, rządzących w Polsce, a pojmie, że wiadomość przez nas podana ma realne podstawy. Trudno jednak wymagać, aby „Głos Narodu" wogóle coś pojął.

KRONIKA

—o—

Kraków, 6 października.

POLICJA WOBEC FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH. Wczoraj 5 organizacyj funkcjonarjuszy państwowych w Krakowie (Związek pracowników poczty, Związek zaw. pracowników kolejowych, Związek naucz. szkół powszechnych, Tow. asystentów U. J., Związek zaw. niższych pracowników szkolnych) wydało odezwę do społeczeństwa, w której przedstawiają swoje położenie i uzasadniają znane swe żądania. Na wniesione do dyrekcji policji podanie o rozlepienie tej odezwy dyrekcja dała odpowiedź odmowną, motywując ją tem, że na podaniu niema stempla (!), że na odezwie niema podpisów przewodniczących organizacyj itd. To jest metoda walki z funkcjonarjuszami państwowymi, niewiadomo tylko, czy z własnej inicjatywy dyrekcji policji czy też z „wyższego natchnienia". W każdym razie należy wyrazić zdziwienie, że urzędnicy tak postępują wobec urzędników. A może dyrekcja jeszcze się rozmyśli?

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, 8 października o godz. 5 popoł. Porządek dzienny: 1) K. Morawski: Uwagi o historyku żydowskim Flawjuszu Józefie, 2) St. Witkowski: Tytuł Anabazy Ksenofonta, 3) J. Reiss: Jan Brożek-Broscius jako teoretyk muzyk. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

ZŁOTOWY OGONEK W PKKP. Od kilku dni odbywa się w PKKP przy ul. Wiśnej w Krakowie, wymiana złotych bonów skarbowych serja I. A. na gotówkę, lub też na serję B, C i D. Już rano z chwilą otwarcia biur PKKP, zgłaszają się tłumnie właściciele bonów i ustawieni w ogonek, zajmują schody wiodące na I. piętrze i obie sale aż do okienka, gdzie urzędnik przyjmuje bony i zgłaszającym się wydaje po załatwieniu formalności numer porządkowy do kasy, gdzie wreszcie manipulacja z bonami dobiega końca. Porządku nad ogonkiem pilnuje policja, a interesent chcący wymienić bony, musi stracić od 2—3 godzin czasu na załatwienie transakcji. Ze względu na to, że termin wymiany bonów złotych serja I. A, ubiega już 10 bm., dyrekcja PKKP winna w interesie publiczności przeznaczyć większą ilość urzędników do załatwienia formalności, gdy przy dotychczasowej manipulacji, zaledwie część posiadaczy tych bonów będzie je mogła wymienić.

KOMISJA INFORMACYJNA TOW. WZAJEMNEJ POMOCY U. U. J. pośredniczy z jednej strony w wyszukiwaniu posad korepetycji itd. dla słuchaczy Uniw. Jagiell. i poleca sumiennych korepetytorów, jakoteż siły biurowe akademickie. Prosimy wszelkie instytucje rządowe i prywatne jakoteż poszukujących korepetycji o zgłaszanie zapotrzebowania do Komisji informacyjnej Tow. Wzajemnej Pomocy U. U. J. (Jabłonowskich 12). Odpowiednie zajęcia umożliwią koleżankom i kolegom kontynuowanie studjów.

NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO w Krakowie złożyli uczniowie IV klasy gimnazjum IV-go, ku czci śp. prof. Ziobrowskiego kwotę 500 tys. mk.

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ FRANCJI zawiadamia, że w niedzielę, 7 paźdz. o 6 wiecz. w gmachu Uniwersytetu Jagiell. (Coll. Novum) pani Willmann-Grabowska, profesor Sorbony w Paryżu, wygłosi odczyt p. t. „Odrodzenie umysłowe Francji od r. 1860".

Kupcy posiadają zapasy mąki, ale nie chcą jej sprzedawać

Stwierdziła to komisja kontrolna

Ponieważ w ostatnich dniach niektórzy hurtownicy, jakoteż drobni handlarze odmawiali sprzedaży mąki, przeto magistrat krakowski w porozumieniu z policją przeprowadził w całym Krakowie ścisłe rewizje w poszukiwaniu za towarem. Rewizje dały niezwykle dodatni wynik, gdyż ujawniły, że kupcy posiadają znaczne zapasy mąki. I tak: w sklepie Hirscha Thorna przy ul. Estery 12, znaleziono 2500 kg. mąki pszennej, u Chaji Zimmelbaum przy ul. Estery 14, znaleziono 1500 kg., u L. Wendumy przy ul. Estery 300 kg., u Sary Korn ul Estery 1000 kg., u Mozesa Gutfreunda ul. Estery 300 kg., u Izaaka Majerczyka ul. Bożego Ciała 3000 kg., u Izaaka Ickowica plac Nowy 2500 kg., u Natana Kupferwassera pl. Nowy 1000 kg., u H. Blaua ul. Nowy 4000 kg., u Anny Mandelbaum ul Lwowska 2500 kg., u Dory Klapholz ul. Kalwaryjska 10.000 kg. Nadto w składach Hartwiga przy ul. Długiej 72 znaleziono 2 wagony mąki amerykańskiej, własność banku spółek zarobkowych w Krakowie.

Komisja kontrolna spisała wszystkie sklepy i składy, w których znaleziono zapasy mąki, celem dopilnowania, czy kupcy będą mąkę sprzedawać, czy też nadal wstrzymywać się z jej pozbyciem. Na wypadek skonstatowania spekulacji, wszystkie zapasy mąki zostaną zajęte i rozdane ludności miasta.

Bochenek chleba kosztuje w Krakowie 36.000 marek

Wczoraj w południe odbyło się posiedzenici miejskiej komisji cennikowej w magistracie krakowskim. Rozpatrywano nowy cennik na pieczywo. Kalkulowano na podstawie przeciętnej 1,800.000 mp. za 100 kg. mąki żytniej 70 proc. przemiału i 4 miljony za 100 kg. mąki pszennej. Nowy cennik przedstawia się następująco: za 1 kg. chleba żytnego 18.000 mp. (dotąd 13.500 mp.), chleba ciemnego 16.000 mp. (dotąd 11.500), 6 dkg. bułka gładka 2400 mp. (dotąd 1660), 3 dkg. wiedeńska 1600 mp. (datąd 1160 mp.). Ceny te wchodzą w życie z dn. dzisiejszym.

Nowy cennik na mięso rozpatrzy komisja w dniu dzisiejszym, zaś w najbliższy wtorek ureguluje ceny wieprzowiny i wyrobów masarskich.

Odwołanie wiecu strejkowego pocztowców w Krakowie

Wczoraj wieczór miał się odbyć na głównej poczcie w Krakowie wiec pocztowców celem uchwalenia strajku. Przed samym wiecem nadszedł telegram z centralnego związku w Warszawie, zawiadamiający o wstrzymaniu decyzji co do ogłoszenia strajku do czasu ukończenia podjętych pertraktacyj z rządem i reprezentantami Sejmu. Zapowiedziany wiec nie odbył się i praca nie doznała na razie przerwy.

Krwawa tragedja małżeńska w Warszawie

Nożem i młotkiem chciał zamordować żonę

Wczoraj rano w domu przy ulicy Marszałkowskiej 113 rozegrała się okrutna zbrodnia. W domu tym od szeregu lat, zamieszkiwali małżonkowie Stanisław i Władysława Ostrowscy, wraz z trojgiem dzieci, w mieszkaniu składającem się z 5 pokojów i kuchni na III piętrze. Ostrowski jest współ właścicielem znajdującej się w tym domu restauracji „Esplanada", oraz mleczarni na rogu Wspólnej i Marszałkowskiej. Małżonkowie nie żyli w zgodzie, aczkolwiek pobrali się zaledwie przed 4 laty. Ostrowski cieszył się opinją nieszczególną. Człowiek gwałtowny doprowadzał do częstych awantur.

Wczoraj zrana w stanie silnego podniecenia polecił służącej wystarać się o młotek. W chwilę później, korzystając, że w domu niema nikogo, rzucił się na żonę z nożem, zadając jej głęboki cios w brzuch. W szale zadawał jej następne rany w ręce i w głowę młotkiem z taką siłą, że rozbryzgana krew pokryła ściany i podłogę. Nadbiegła służba i sąsiedzi, a w pięć minut przybyło pogotowiei. Oprócz głębokiej rany brzucha, gdzie pokrajane zostały kiszki i żołądek, lekarz stwierdził głębokie, nieregularne rany lewego ramienia, oraz rany tłuczone na głowie. Nieszczęśliwą kobietę przewieziono w stanie ciężkim do szpitala celem natyhcmiastowej operacji żołądka, zaś zbrodniarzem zaopiekowała się policja.

O zbrodni tej donoszą dalsze szczegóły: Ostrowski był nałogowym alkoholikiem. W ostatnich czasach cierpiał na cukrową chorobę i lekarze zalecili mu zachowywać spokój, unikania wszelkich wzruszeń. Liczył lat 52. P. Stanisława Ostrowska była drugą jego żoną. Młodsza od męża o lat 7 czuła się stale nieszczęśliwą. Dzieci nie mieli, natomiast z pierwszego małżeństwa pozostało troje dorosłych dzieci.

Przed zabójstwem Ostrowski odbył wycieczkę na cmentarz, rzekomo, by obejrzeć groby swoich rodziców. Po powrocie zażądał młotka. Kiedy żona legła we krwi u jego nóg, Ostrowski rzucił na nią przyniesioną z miasta gałązkę tuberozy. W rozmowie z naczelnikiem Kurnatowskim zbrodniarz, uśmiechając się oświadczył, że o losie żony zadecydował jeszcze wczoraj. Dlatego też jeździł na cmentarz, pragnąc uporządkować grób. Za chwilę Ostrowski zalał się łzami. Na pytanie, jaki był powód potwornego czynu Ostrowski łkając, oświadczył

— Dajcie mi chwilę spokoju! Ja powiem wszystko, ale teraz nie mogę mówić.

Na uwagę, jaka go czeka odpowiedzialność, Ostrowski oświadczył:

— Wiem i wiedziałem co mnie czeka. Czyn popełniłem z całkowitą świadomością oczekującej mnie kary.

Według ogólnych przypuszczeń głównym motywem zbrodni była zazdrość wynikła na podłożu choroby nerwowej.

—ooo—

PROGNOZA NA SOBOTĘ: Przeważnie pochmurno, miejscami deszcz, temperatura bez znaczniejszych zmian, słabe wiatry z kierunków północnych.

PODOFICERÓW REZERWY wojsk polskich i byłych legionów polskich wzywamy do zgłaszania się na członków związku podoficerów rezerwy w województwie krakowskiem. Zarząd tymczasowy Związku odbywa stale dyżury, udziela wyjaśnień i przyjmuje zapisy we wtorki od godziny 19 do 20 w lokalu Tow. „Kultura Polski", ul. Florjańska 53 I. p.

KURS TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO odbędzie się w Muzum przemysłowem od 15 października do końca grudnia. Nauka odbywać się będzie 3 razy tygodniowo: w poniedziałki, środy i piątki od 5—7 wieczorem. Opłata za cały kurs nauki wynosi 300.000 mk. od osoby, płatne z góry przy zapisie. Na kurs zostanie przyjęta ograniczona ilość frekwentantek. Zapisy przyjmuje dyrekcja Muzeum codziennie od godz. 9—2 do d. 10 bm. włącznie.

KURS WYROBU I PROJEKTOWANIA KILIMÓW na warsztatach pionowych i poziomych rozpoczyna się 10 bm. Nauka odbywać się będzie codziennie od godz. 9—12 i od 3—6 wieczorem. — Opłata miesięczna za 3 godziny nauki dziennie, w godzinach rannych lub popołudniowych, wynosić będzie za pierwszy miesiąc nauki 600.000 mk. Wpisy przyjmuje i informacyj udziela dyrekcja Muzeum codziennie od godz. 9—2 do dnia 9 bm.

NIEDŹWIEDZIA PRZYSŁUGA. Do policji doniosła p. J. Krokoszówna, że na głównym dworcu w Krakowie przy kasie biletowej prosiła przygodnie poznanego mężczyznę, by jej przytrzymał walizę, sama zaś poszła kupić bilet. Po powrocie nie zastała już owego mężczyzny, który zbiegł z walizką.

WŁAMANIA. Do mieszkania p. J. Raczka przy ul. Bonerowskiej 18 włamał się niewyśledzony dotąd sprawca i skradł znaczną ilość garderoby wartości 45 miljonów mk. — Również onegdaj w nocy włamano się do kiosku p. R. Hil przy ul. Starowiślnej 25. Złodzieje dostali się do kiosku przez wybity otwór w ścianie i skradli wielką ilość towaru bławatnego wartości kilkunastu miljonów mk.

UDOWA NOWEGO CMENTARZA. Rada wy-niowa gminy izraelickiej w Krakowie uchwaliła podstawie referatu przewodniczącego sekcji arbowej dra Filipa Landaua zaciągnąć pożyczkę 0 miljonów mk. na wykonanie dalszych robót a nowym cmentarzu izraelickim. Ze sprawozda-ia złożonego przez prezydenta gminy dra Rafała Landaua wynika, że mur cmentarz okalający został już w zupełności wykonany, że przeprowadzono odwodnienie, wybudowano fundamenty pod dom przedpogrzebowy i budynki administracyjne. Obecnie wykonuje się roboty około bramy cmentarnej, tudzież mur oporowy, które to roboty będą w jesieni ukończone, poczem z wiosną wykonane zostaną roboty ziemne, w szczególności podział gruntu cmentarnego na kwatery, tudzież drogi cmentarne. Plany te, wykonane przez starszego radcę magistratu Kłeczka, zostały przez komisję cmentarną zatwierdzone i będą niebawem przedmiotem obrad Rady wyznaniowej.

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała wczoraj dwóch znanych złodzieji 17-letniego St. Cygana i 22-letniego Andrzeja Spólnika. Cygan przytrzymany został w chwili, gdy okradł na tandecie wieśniaczkę M. Czekaj, zaś Spólnika aresztowano za kradzież dowodu złożenia pakunków na dworcu kolejowym na szkodę M. Trybusównej.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Grochowy wieniec“ A. Małeckiego, który niegrany u nas od lat kilkunastu dla wielu osób będzie premierą. Obsadę głównych postaci tworzą pp. Mazarekówna, Kułakowski, Miarczyński, Szymborski i Szymański. Urozmaicenie sztuki wkładką taneczną poloneza i krakowiaka podniesie niewątpliwie pogodny nastrój tej niefrasobliwej sztuki. „Grochowy wieniec“ grany będzie jutro wieczór, we wtorek i środę przyszłego tygodnia. Dzisiaj po południu o godz. 3 i pół pierwsze w tym sezonie przedstawienie popularne, na którem powtórzona będzie „Tragedja dzieci“ K. Schoenherra po cenach o 60 proc. zniżonych. Na jutrzejszej popołudniówce grane będą „Okna“ Galsworthy‘ego.

„PAN TWARDOWSKI“ WŚRÓD MARJONETEK. Jutro w teatrze im. J. Słowackiego o godz. 11 przed południem odbędzie się przedstawienie teatru marjonetek pp. Hemzaczków, na którem odegrana będzie baśń specjalnie napisana dla marjonetek pt. „Pan Twardowski“.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś w sobotę dwa przedstawienia: popołudniu po zniżonych cenach „Proces rozwodowy pani B.“ z pp. Modzelewską, Hellen, Nowakowskim, Noskowskim w głównych rolach, wieczór „Obłęd“. W niedzielę popołudniu po zniżonych cenach „Nieprzyjaciółka“ z pp. Kozłowską, Sznage-Andruszewską, Hańską, Horecką, Brzeskim, Kwiatkowskim, Nowakowskim, Noskowskim, Wysockim i Zbuckim.

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę po poł. „Ostatni walc“ z współudziałem najlepszych sił zespołu. Niebawem operetka ta będzie musiała ustąpić miejsca innej nowości, do której przygotowania przystąpiono. W niedzielę wieczór „Zamarłe oczy“ w najlepsze obsadzie. — W próbach opera Rubinsteina „Demon“.

KWARTET SZWAJCARSKI przybył wczoraj do naszego miasta i wystąpi nieodwołalnie w niedzielę 7 bm.

EGON PETRI koncertuje u nas w niedzielę d. 14 bm.

—ooo—

Z Polski

KONFERENCJA PRASOWA. Dziś w sobotę odbędzie się w ministerstwie spraw wewnętrznych o godz. 1 w południe konferencja prasowa, na której minister spraw wewnętrznych Kiernik zaznajomi przedstawicieli prasy stołecznej i sprawozdawców pism prowincjonalnych z pewnemi zagadnieniami z dziedziny wewnętrznej sytuacji politycznej oraz państwowej administracji wewnętrfznej.

ZMARŁ w Warszawie Tadeusz Radziszewski, wicedyrektor PKKP.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W TEATRACH SZYFMANA W WARSZAWIE. Pomiędzy p. Szyfmanem, dyrektorem teatrów Polskiego, Małego i Komedi a przedstawicielami artystów tych teatrów pp. Ćwiklińską, Brydzińskim, Biegańskim i Węgierką przyszło do porozumienia w sprawie likwidacji strajku. Zasadnicza gaża kontraktowa podpisana będzie w następującym stosunku: Do 7 miljonów 65 proc. podwyżka, do 15 miljonów 55 proc. podwyżka, powyżej 15 miljonów 50 proc. podwyżka. Dodatek drożyźniany będzie wypłacany aktorom w 3 dniu po określeniu go przez komisję statystyczną.

RADIO WARSZAWA—AMERYKA. We czwartek, w dniu otwarcia polsko-amerykańskiego bezpośredniego połączenia radiotelegraficznego, prezes Rady ministrów Witos otrzymał następujący telegram: Prezes Witos, Warszawa. Z okazji otwarcia radiostacji przesyłamy życzenia rządowi oraz całemu narodowi. „Telegram codzienny“. Premjer Witos, Warszawa. Otwarciu stacji radio- w Polsce towarzyszy uznanie wychodźtwa. Podpisany „Kurjer Narodowy“ w Nowym Jorku.

ZJAZD LEKARZY-CHIRURGÓW. W Poznaniu otwarto wczoraj 20-ty z rzędu zjazd lekarzy chirurgów z całej Rzeczypospolitej. Przemówienie powitalne wygłosił prezes Stowarzyszenia chirurgów polskich, prof. Dr. Sawicki z Warszawy. — Zjazd potrwa trzy dni.

Z SIERSZY przysyła nam tamtejszy wydział rady gminnej następującą korespondencję:

Główna droga powiatowa II klasy, prowadząca przez całą gminę, była przed wojną świeżo odbudowaną i jedną z najlepszych w powiecie, a dziś znajduje się wprost w strasznym, nie do opisania stanie zniszczenia, a to z następującego powodu. W roku 1917 powstała w Sierszy na terenach węglowych, należących do sierszańskich zakładów górniczych S. A. kopalnia węgla „Wanda“. Po śmierci L. Bochnera, który pierwotnie tę kopalnię uruchomił, przeszła na obecnego właściciela F. Stempla, posła do Sejmu z grupy Thona. Kopalnia „Wanda“ wskutek kolosalnego zapotrzebowania węgla w czasie wojny i po wojnie rozszerzała się coraz więcej, tak, że dziś zatrudnia przeszło 300 robotników i produkuje do 18 wagonów węgla na dobę; całe zaś wydobycie woziło się i dotychczas wozi się furmankami do najbliższej stacji Siersza Wodna, odległej o 3 kilometry od kopalni. Z ilości zatem węgla transportowanego po wyżej wymienionej, a wcale nie naprawianej drodze (bo dwurazowego zgarnięcia błota w roku 1921 nie można nazwać naprawą) można nabrać wyobrażenia, jak ta droga dziś wygląda: oto w czasie słoty jako koryto cieknące jednolitą czarną masą zwaną sierszańskim błotem (takie błoto można tylko w Sierszy oglądać), a w czasie posuchy koryto to wypełnia masa pyłu kilkunastu centymetrów grubości; z pierwotnej bowiem drogi, wskutek zniszczenia górnych warstw, które to albo w postaci pyłu wchłonęli w siebie biedni obywatele, albo w postaci błota przenieśli do swych sadyb, powstało prawdziwe koryto. Ile zatem szkody na zdrowiu ponosić musi przechodzień lub jadący furmanką, o tem chyba zbytecznie wspominać.

Gmina Siersza od kilku lat robi na wszystkie strony starania, celem usunięcia zła, lecz jak dotychczas zupełnie bezskutecznie, zwraca się zatem do Szanownej Redakcji z prośbą o poinformowanie szerszych warstw społeczeństwa o tem, jak to jednostka z „uciśnionych mniejszości narodowych“ dorobiwszy się tutaj w Sierszy kolosalnego majątku, zniszczyła przy tym dorobku zupełnie drogę i nie poczuwa się wcale do obowiązku naprawienia szkody.

Obywatele Sierszy apelują tą drogą do ministerstwa robót publicznych o wysłanie na miejsce komisji, celem zbadania stanu drogi i usunięcia stosunków, niemożliwych do dalszego tolerowania, apelują wreszcie do ministerstwa zdrowia publicznego, aby również i ze swej strony zechciało się zająć tą sprawą ze stanowiska zdrowotnego.

Siersza, dnia 2 października 1923.

Śliwiński, Nacz. gminy Kawala Fr., St. Grzywa, St. Spyt, Ant. Rejdych.

—ooo—

Z zagranicy

ROZRUCHY NA NIEMIECKIM GÓRNYM ŚLĄSKU. Z Zabrza donoszą: Wczoraj przyszło tutaj do poważnych wykroczeń ludności, która doprowadzona do rozpaczy okropną drożyzną, w godzinach przedpołudniowych tłumnie demonstrowała na ulicach. O godz. 6 wieczór olbrzymie tłumy demonstrantów zajęły **groźne stanowisko** wobec policji, która patrolowała na ulicach. Nagle z pewnego domu przy ul. Następcy tronu padł strzał, skutkiem którego dwie osoby zostały zranione śmiertelnie, co doprowadziło tłum do największego wzburzenia. Przypuszczano, że obie osoby zastrzelone zostały przez policję. Tłum zaatakował policję, a gdy zawezwany do rozejścia się nie usłuchał, policja zaczęła strzelać do tłumu. **Siedm osób zostało zabitych na miejscu.** a 14 odniosło rany. Skoncentrowane większe oddziały policji w hełmach stalowych z granatami ręcznymi rozpędziły demonstrantów.

BURZA W ANGLJI. W ciągu nocy wczorajszej szalała nad Anglją gwałtowna burza. Przeciętna szybkość huraganu powietrznego wynosiła 82 mile na godzinę. Liczne okręty doznały znacznych uszkodzeń. Z powodu burzy komunikacja okrętowa w kanale La Manche była przez cały dzień zawieszona. To samo miało miejsce w komunikacji powietrznej. W ciągu dnia wczorajszego nie odleciał z Francji ani nie przyleciał do Francji żaden samolot.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 4 bm. przedyskutowała 12 projektów ustaw skarbowych wniesionych do Sejmu przez rząd poprzedni, ponadto uchwaliła projekt noweli do ustawy z 15 lipca b. r. o zmianie cen za dostarczanie energji elektrycznej przenoszącej te uprawnienia od ministra przemysłu i handlu na ministra robót publicznych; wnioski ministra kolei w sprawie **wynagrodzenia drużyn parowozowych i wynagrodzenia godzinnego drużyn konduktorskich;** wniosek ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie zatwierdzenia fundacji im. rektora Święcickiego w Poznaniu; projekt ustawy w sprawie pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych wskutek działań wojennych, statut organizacyjny ministerstwa kolei i regulamin dyrekcji kolei państwowych, projekt ustawy w sprawie wstrzymania eksmisji dzierżawców gruntów zajętych pod budynki a położonych w obrębie miast na obszarze ziemi wileńskiej i województw wschodnich, projekt ustawy w sprawie rozciągnięcia na województwo śląskie ustaw dotyczących państwowej służby cywilnej.

Przegląd społeczny

—o—

STRAJK URZĘDNIKÓW BANKOWYCH

Dyrekcja Powszechnego Banku Związkowego przesłała płatny komunikat do prasy, w którym w świetle nieprawdziwem przedstawia wysokość miesięcznych poborów urzędników. W odpowiedzi na fantastyczne cyfry dyrekcji stwierdzić należy, że urzędnik po jednym roku służby pobiera dzisiaj miesięcznie 3,200.000 m., a nie jak dyrekcja podaje 5 miljonów, urzędnik z uniwersyteckiem wykształceniem po 22 latach ciężkiej służby pobiera 6,670.000 m., a urzędnik żonaty z trojgiem dzieci po 16 latach służby 8,600.000 m., zaś urzędniczka po jednym roku służby 2,940.000 m., a nie jak głosi komunikat 4,500.000 m. Faktem jest, że pobory urzędników Powszechnego Banku Związkowego są obecnie znacznie niższe aniżeli w innych instytucjach. Dyrekcja zapomniała dodać, że pobory członków dyrekcji z początkiem września wahały się między 37 a 43 miljony, zaś dzisiaj po uwzględnieniu zwalczanego przez nią indeksu, jej tylko przyznanego, dochodzą do wysokości 53 względnie 60 miljnów bez rozmaitych dodatków, tantjem itd.

STRAJK MANIFESTACYJNY I GROŹBA STRAJKU GENERALNEGO

W sprawie tego zatargu odbył się w dniu 5 bm. we Lwowie wiec przy uczestnictwie przeszło dwóch tysięcy urzędników, na którym zapadła jednomyślna uchwała:

„Pracownicy bankowi, zespoleni w Związku zawodowym, wyrażają swoje oburzenie wobec opornego stanowiska dyrekcji Powszechnego Banku Związkowego i postanawiają solidarnie **w poniedziałek 8 bm. manifestacyjnie przez cały dzień wstrzymać się od pracy.** Zarazem zaznaczają, że jeśli do ośmiu dni we wszystkich bankach nie zostanie przyjęty postulat stosowania na przyszłość wskaźnika drożyźnianego według urzędów statystycznych, **przystąpią do strajku generalnego**“.

W niedzielę 7 bm. odbędzie się w sali krak. Tow. Rolniczego przy pl. Szczepańskim o godzinie 10.30 wiec urzędników bankowych i ubezpieczeniowych. Porządek dzienny: „banki a urzędnicy“, „obecna sytuacja“.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota pop. godz. 3 i pół: „Tragedja dzieci“, wieczór: „Grochowy wieniec“.
Niedziela godz. 11 przed poł.: Teatr marjonetek, godz. 3 i pół po poł.: „Okna“, wiecz. godz. 7 i pół: „Grochowy wieniec“.
Poniedziałek: „Złoty wiek rycerstwa“.
Wtorek: „Grochowy wieniec“.
Środa: „Grochowy wieniec“.

Teatr Bagatela

Sobota po poł.: „Proces rozwodowy pani B.“ (ceny zniżone), wieczór: „Obłęd“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Sobota: „Ostatni walc“.
Niedziela po poł.: „Ostatni walc“, wiecz.: „Zamarłe oczy“.

—ooo—

Chjena agituje przeciw Sejmowi a za dyktaturą

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 października.

Jeden z posłów Wyzwolenia, który powrócił ze swego okręgu wyborczego, podaje, że ajenci chjeny po wsiach zażarcie agitują **przeciw autorytetowi Sejmu.** Agitatorzy ci mówią, że „posłowie są darmozjadami" i że najlepszem lekarstwem na uzdrowienie stosunków w Polsce jest **władza jednego człowieka.** W związku z odbywającymi się wyborami gminnymi agitatorzy chjeńscy zalecaja wybierać tylko właścicieli nieruchomości.

P. Seyda o problemach polityki zagranicznej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 października.

Dziś w Związku ludowo-narodowym minister **Głąbiński** zdał sprawozdanie ze swej podróży na Wołyń i o stosunkach na kresach. „Gazeta Warszawska" donosząc o tem zebraniu. nie podaje, co minister powiedział. Następnie minister spraw zagranicznych p. **Seyda** omawiał zagadnienia polityki zagranicznej. Wskazując na zajścia w Niemczech, oświadczył, że ze względu na niebezpieczeństwo ze wschodu i zachodu rząd musi zachować czujność i utrzymać kontakt z państwami sprzymierzonemi i zaprzyjaźnionemi. Dalej mówił minister, że sytuacja międzynarodowa wymaga **lepszego ułożenia się stosunków polsko-czeskich.** O stosunku **do Litwy** powiedział, że rząd trwa na stanowisku zasadniczem co do sprawy granicy kłajpedzkiej, oczekując ze strony Litwy zapoczątkowania pertraktacji z nami. Co do **Rosji** oświadczył, że rokowania postępują normalnie naprzód. Wkońcu odnośnie do **kandydatury Skirmunta do Rady Ligi narodów** minister wyraził zdanie, że 17 głosów, które padły na kadydata polskiego oznaczają bardzo poważny krok naprzód.

Akcja urzędników państwowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 października.

Dziś przybyli do Sejmu przedstawiciele Centralnego Komitetu pracowników państwowych, aby dowiedzieć się od klubów większości o decyzji co do uwzględnienia postulatów urzędniczych. Jeden z przedstawicieli klubów większości udał się do p. Kucharskiego na dłuższą konferencję, która **żadnych korzystnych wyników dla urzędników nie dała.** Urzędnikom odpowiedziano, że sprawa ich żądań będzie jutro przedmiotem obrad rządu.

GROŹNY OKÓLNIK P. GŁĄBIŃSKIEGO

Minister oświaty p. Głąbiński wydał okólnik do podwładnych mu funkcjonarjuszy, który brzmi: Dowiedziałem się, że wśród części urzędników państwowych objawia się chęć wstrzymania się od pracy celem zamanifestowania niezadowolenia z niedostatecznych warunków bytu warstw urzędniczych. Dalej okólnik omawia skutki możliwego strajku i pisze:

Rząd nie mógłby tolerować takich kroków ze strony ciała urzędniczego i musiałby **zwrócić się przeciw niemu z całą stanowczością.** Wobec nieustających pogłosek o zamiarach strajkowych zniewolony jestem zwrócić się do tych jednostek, które postanowiły mimo wszystko przystąpić do strajku, aby zwrócić się do nich z wezwaniem, aby zgodnie z poczuciem honoru i odpowiedzialności **zgłosiły swoje wystąpienie ze służby państwowej** na ręce swej przełożonej władzy lub wprost do ministerstwa.

URZĘDNICY CYWILNI MINISTERSTWA WOJNY SOLIDARYZUJĄ SIĘ Z AKCJĄ URZĘDNICZĄ

Urzędnicy cywilni ministerstwa spraw wojskowych uchwalili wczoraj upoważnić zarząd swego zrzeszenia do przedsięwzięcia **energicznych środków** w razie odrzucenia przez rząd postulatów urzędniczych.

WEZWANIE URZĘDNIKÓW LWOWSKICH

(PAT). **Lwów**, 5 października.

Międzymiastowy obszerniejszy komitet pracowników państwowych województwa lwowskiego ogłasza następujący komunikat: Do ogółu kolegów! Położenie materjalne pracowników państwowych, emerytów, wdów i sierót i innych jest bardzo trudne. Rozgoryczenie zrozumiałe zwłaszcza wobec nieuwzględnienia postulatów, dotyczących ustawy uposażeniowej i emerytalnej, oraz doraźnego zasiłku na umożliwienie egzystencji do czasu sanacji stosunków, **groza położenia i rozpacz,** podyktowały kolegom naszym, zebranym na wiecu w Warszawie w dniu 21 września powzięcie rezolucji, wzywającej ogół pracowników państwowych **do wstrzymania się od pracy** na wypadek nieuwzględnienia wyrażonych w tej rezolucji postulatów do dnia 5 października br. Mimo wszystko jednakże, mając na względzie przedewszystkiem dobro Ojczyzny, apelujemy tym razem jeszcze do wypróbowanych patrjotycznych uczuć pracowników państwowych, aby **powstrzymali się na razie z wykonaniem powyższej uchwały.**

Podjęcie pracy w zagłębiu Ruhry

Essen (PAT). Po wezwaniu ze strony czterech wielkich związków górniczych do podjęcia pracy, rozpoczęła się praca w części kopalni obszaru Essen. W kopalniach, w których pracy nie rozpoczęto będzie ona podjęta niezwłocznie po usunięciu technicznych trudności. Komuniści nie stawiają żadnych przeszkód przy podejmowaniu pracy.

Düsseldorf (PAT). Dyrektorowie kopalń „Manover" i „Lothringen" wszczęli z władzami okupacyjnemi rokowania w sprawie podjęcia pracy, zapewniając, że załadowywanie nagromadzonych materjałów może się odbywać bez przerwy. Urzędnicy pocztowi, telegraficzni i telefoniczni w Bochum porozumiewają się z władzami co do podjęcia służby.

OGŁOSZENIE REPUBLIKI NADREŃSKIEJ

Haga (PAT). Korespondent dziennika „Telegraf" donosi z Düsseldorfu, że szef separatystów nadreńskich Matthey oświadczył w wywiadzie, że ogłoszenie republiki nadreńskiej nastąpi **jesienią,** w razie potrzeby **drogą rewolucji.** Republika nadreńska zdaniem Matthesa liczyć będzie około 15 miljonów mieszkańców.

Związki zawodowe zapowiadają walkę z reakcją

Berlin (PAT). „Vorwaerts" ogłasza odezwę wszystkich związków zawodowych, tak **robotniczych jak i urzędniczych,** w której wzywa pracobiorców **do przeciwstawienia się wszystkim wewnętrznym wrogom republiki,** separatystom, monarchistom i radykałom lewicowym, którym zależy na podkopaniu autorytetu państwa. Odezwa zaznacza, że wrogowie ci wybrali obecną chwilę za stosowną, aby **utracić także ośmiogodzinny dzień pracy.** Związki zawodowe są jednakże zdecydowane **podjąć walkę i prowadzić ją nawet najostrzejszymi środkami** w obronie obecnego skróconego czas upracy.

DEMOKRACI ZA UTRZYMANIEM KOALICJI

Berlin (PAT). Według doniesienia „Berliner Tageblattu" partja demokratyczna po długich konferencjach postanowiła zaproponować prezydentowi Rzeszy rekonstrukcję gabinetu **na podstawie koalicji wszystkich stronnictw.** W tym zamiarze udali się przywódcy partji demokratycznej do prezydenta Eberta.

NIEBEZPIECZEŃSTWO ZAMACHU PRAWICOWEGO

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Odnosi się wrażenie, że radykalni prawicowcy chcilіby wyzyskać położenie wytworzone przesileniem gabinetu, jako sposobność **do urządzenia zamachu.** O ile przesilenie nie będzie rychło zlikwidowane, zachodzi **niebezpieczeństwo zamachu.** Od kilku dni agitatorzy prawicowi usiłują **podburzyć żołnierzy Reichswehry.** W kołach parlamentarnych sądzą, że te próby zamachu nie będą miały powodzenia. Sądzą, że jakkolwiek nowy rząd Stresemana nie będzie się nazywał dyktatorskim, to jednak w dziedzinie gospodarczej postępować będzie **w sposób dyktatorski.** Skoro tylko Reichstag przyjmie ustawę upoważniającą, będzie **odroczony na czas dłuższy,** jak słychać, na trzy miesiące.

Rozbicie się nowej kombinacji Stresemana

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina pod datą 5 bm. Utworzenie nowego gabinetu napotkało na **nowe trudności.** Projekt Stresemana utworzenia gabinetu czysto mieszczańskiego, t. j. bez udziału socjalnych demokratów, **uległ rozbiciu.** Powodem tego była uchwała frakcji niemiecko-narodowej, oświadczająca, że niemiecko-narodowi nie wezmą udziału w nowym gabinecie Stresemana i nie uchwalą mu wotum zaufania, ponieważ gabinet ten nie daje gwarancji, że **socjalni demokraci będą także usunięci z rządu pruskiego.** Także minister dr Gessler oświadczył, że nie weźmie udziału w nowym gabinecie. Gessler należy do frakcji demokratycznej. Frakcja ta powzięła uchwałę, by uprosić Stresemana i Gesslera, aby jeszcze raz próbowali utworzyć **gabinet większości koalicyjnej.** Czy próba ta się powiedzie, okaże dzień dzisiejszy. Wszystkie stronnictwa dotychczasowej większości zwołały na dziś posiedzenia partyjne. Jeżeli odnowienie koalicji nie powiedzie się, pozostaje tylko **albo rozwiązanie Reichstagu, albo dyktatura.** Przeciw rozwiązaniu Reichstagu przemawia ta okoliczność, że nowe wybory dadzą zwycięstwo stronnictwom skrajnym zarówno prawicowym jak lewicowym, a stronnictwa środka zostaną rozbite. Pozostawałoby jako jedyne wyjście wprowadzenie dyktatury. Liczą się, że Stresemann albo Gessler gotowi są objąć dyktaturę i **odroczyć Reichstag na czas nieograniczony.**

Organizacja sądownictwa

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Witos odbył konferencję z ministrem sprawiedliwości Nowodworskim w sprawie organizacji sądownictwa.

„Polityczny obiadek"

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W poniedziałek marszałek Sejmu Rataj wyda przyjęcie, na które zostali zaproszeni przedstawiciele wszystkich klubów. Spodziewane też jest przybycie p. Witosa. Mówią, że na tem przyjęciu nastąpi ciekawa wymiana zdań na temat sytuacji w kraju.

Zgodność żydowsko-endecka odnośnie do służby wojskowej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na posiedzeniu komisji budżetowej pos. dr Feldman (Koło żyd.) postawił wniosek o uwolnienie rabinów od służby wojskowej. Wniosek ten **poparł** pos. Sadzewicz (endek) z tem umotywowaniem, aby żydów wogóle w armji nie było.

Obrady nad nową ustawą wojskową

Warszawa (AW). Na posiedzeniu komisji wojskowej, po dłuższej dyskusji uzgodniono, że służba inteligencji ma trwać 18 i pół miesięcy. Ma ona się zaczynać 15 czerwca, przerwać 1 października następnego roku, poczem trwać będzie przez trzy miesiące letnie roku najbliższego. W ten sposób półtoraroczna służba absolwentom szkół średnich zabierze tylko jeden rok służby. Ponadto poczyniono **ulgi dla jedynych żywicieli rodziny,** jako też dla jedynych kierowników i właścicieli gospodarstw małorolnych i warsztatów rzemieślniczych. Wymienieni odbywać będą miesięczne wyszkolenie, poczem przejdą do rezerwy.

Sciganie posła

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Z prokuratury w Bydgoszczy wpłynęła do marszałka Sejmu prośba o pozwolenie na ściganie posła Naumana z klubu niemieckiego.

Rewizje i aresztowania w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Nocy ubiegłej w księgarni Tow. wydawniczego „Książka" przy ul. Hożej 17 władze policyjne dokonały **rewizji o charakterze politycznym.** Dokonano też rewizji w mieszkaniach prywatnych zarządców księgarni: Ostrowskiego i Staneckiego oraz woźnego Figata. **Aresztowano około 10 osób** pod zarzutem udziału w ruchu komunistycznym. W mieszkaniu Marji Sztrem de Szturm przy ul. Marszałkowskiej 79 przy rewizji odkryto **skład broni:** rewolwery, mauzery i karabiny.

Z Rady miejskiej

Kraków, 6 października.

POŻYCZKA MIEJSKA W KWOCIE 5 MILJARDÓW MAREK W PKO

Wczorajsze drugie z rzędu posiedzenie Rady m. Krakowa rozpoczęło się sprawą zaciągnięcia pożyczek w PKO na pokrycie kosztów administracji miasta, ewentualnie za zabezpieczeniem tej pożyczki na wpływach podatkowych gminy m. Krakowa do wysokości 5 miljardów mp. Referował wicepr. Wielgus. W dyskusji zabrał głos r. m. tow. **Müller** występując przeciwko temu, że rząd nic udzielił gminie zaliczki na ściągany dla gminy podatek dochodowy i obrotowy, lecz skazał na pożyczkę w PKO na dwadzieścia kilka procent za żyrem zakładu kredytowego, któremu zapłacono 150 miljonów mp. Prezydjum nie przedłożyło tej sprawy we wrześniu, ani sekcji skarbowej, ani konwentowi przedstawicieli klubów. Po wyjaśnieniach prez. Federowicza i wicepr. Wielgusa, którzy tłumaczyli się pośpiechem, uchwalono wniosek r. m. tow. Müllera, by odnieść się do rządu o odpisanie procentów. Również uchwalono wniosek prezydjum miasta na zaciągnięcie pożyczki 5 miljardów mp., którą to kwotę podjęto już we wrześniu na wypłacenie pensyj urzędnikom.

PODATEK GRUNTOWY

Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskami sekcji II i III w sprawie ustanowienia na rok 1923 stopy procentowej dodatków samorządowych do państwowego pdatku gruntwego przepisanego w Krakowie w wysokości 150 proc. tego podatku, które tō dodatki pobierać będzie gmina po potrąceniu udziału należnego tymczasowemu Wydziałowi samorządowemu w wysokości przez tenże Wydział znaczyć się mającej, a nie przenoszącej 10 proc. dodatków.

W dyskusji, toczącej się nad tym wnioskiem, r. m. tow. dr **Rosenzweig** domaga się ustanowienia samoistnego podatku gruntowego w myśl ustawy o zasileniu finansów gminnych. Po przemówieniu r. m. dr Rowińskego, uchwalono pobrać 90 proc. dodatku do podatku gruntowego na rzecz gminy, zaś sprawę podatku gruntowego na rok 1924 uchwalono odesłać z powrotem do sekcji.

DALSZE OBRADY

W dyskusji nad wnioskiem sekcji I w sprawie zarezerwowania gruntu pod budowę kościoła parafjalnego w Płaszowie, zabrał głos r. m. tow. **Müller**, stwierdzając, że Płaszów nie ma ani wodociągów, ani elektryczności i uporządkowanych chodników, oraz brak oświetlenia. Nadto koniecznem jest rozszerzenie budynku szkolnego.

R. m. **Kęsek** (z Płaszowa), w humorystycznem przemówieniu, stwierdził, że Płaszów nie potrzebuje wodociągów, twierdząc, że wody w tej dzielnicy jest za dużo. Zwalczał on w zawzięty sposób wnioski r. m. tow. Mullera co do przeprowadzenia uporządkowania Płaszowa.

Wnioski te odesłano do sekcji, a wniosek prezydjum uchwalono. Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskami sekcji I i III, odnoszącemi się co do ulg budowlanych.

R. m. tow. **Kuźniar** sprzeciwia się wnioskowi magistratu w tym kierunku, że w Śródmieściu nie wolno stawiać budynków do wysokości 22 metrów, a w zasadzie wogóle nie wolno budować żadnych suteryn, z tego powodu, że dzielnice miasta Krakowa leżą na nierównych poziomach ponad morzem, że znaczne tereny są moczarem, a więc zabójstwem dla człowieka mieszkającego w takich suterynach. Żąda, żeby przejść do porządku dziennego nad wnioskiem sekcji I i III i odesłać go do komisji gruntowej. Po przemówieniu „Płaszowca" w tej sprawie r. m. Klimeckiego, ks. Kasprzyka, r. m. Muczkowskiego, r. m. tow. Opustila i innych, wnioski uchwalono.

Sprawę podwyższenia opłat od gablotek, szyldów itp po przeszło godzinnej dyskusji w uchwalaniu wprost sprzecznych poprawek i wniosków, odesłano z powrotem do odnośnych sekcji.

Uchwalono następnie sprzedaż szeregu parcel miejskich i regulację ulic.

POŁĄCZENIE KRAKOWA Z ZAGŁĘBIEM WĘGLOWEM KOLEJĄ ELEKTRYCZNĄ

R. m. Potuczek po dłuższych wywodach przedstawił Radzie miejskiej następujący wniosek: Gmina m. Krakowa przystępuje do zakładanego przez Tow. węglowe w Polsce wspólnie z Bankiem dla Elektryfikacji Polski — „Tow. kolei elektr. w Polsce" pod warunkiem, że Tow. węglowe i Elektrobank przeprowadzą własnym kosztem studja nad połączeniem koleją elektryczną Krakowa z zagłębiem węglowem, specjalnie zaś z Górnym Śląskiem w terminie najdalej do końca października 1924 i uruchomią kolej elektryczną najdalej do końca 1930 r., przyczem gmina zastrzega sobie prawo wydelegowania oprócz swego technicznego przedstawiciela, także 2 radców miejskich do współpracy nad tym projektem i wydanie o nim opinji.

R. m. tow. **Kuźniar** przedstawił niebezpieczeństwo trasy kolei elektrycznej między Krakowem, a Olkuszem, Sławkowem, Będzinem itd. ze względu na to, że Kraków zostanie zepchnięty na peryferje interesów zagłębia węglowego, zostanie ogołocony z dowozu żywności, a nadto trasa ta utrwaliłaby stosunki dzisiejsze, tj. niemożność przenoszenia się robotnika z południowych części do północnych zagłębia, przez co kopalnie obce, pracujące na południu zagłębia zatrzymałyby możność silnego trzymania robotnik aw swem ręku. Trasa powinna iść przez zagłębie chrzanowskie. Po przemówieniu jeszcze kilku radców miejskich uchwalono wniosek r. m. Potuczka.

W końcu odesłano do komisji oświadczenie podgórskiej kasy oszczędności w sprawie ubezpieczenia pensyjnego jej urzędników.

R. m. tow. **Ziffer** podniósł sprawę bezprawnej zamiany podgórskiej kasy oszczędności na filję małopolskiego banku celem zapewnienia synekury dyrektorskiej jednemu z radców (Łuczce).

Na tem posiedzenie zamknięto.

Przegląd gospodarczy

—o—

Kraków. 6 października.

Miljonowy kurs dolara

Wczoraj w ciągu przedpołudnia kurs dolara na czarnej giełdzie podniósł się ponad miljon marek, po południu zaś powrócił dolar do ceny 900—950 tysięcy marek polskich.

DALSZA OLBRZYMIA ZWYŻKA CEN NA TARGU KRAKOWSKIM

Na wczorajszym targu sprzedawano nabiał po następujących cenach: za 1 litr mleka zbieranego płacono 9—10 tysięcy marek, niezbieranego 10—12 tysięcy marek, kwaśnego 6—7 tysięcy marek, śmietany słodkiej 13—15 tysięcy marek, kwaśnej 32—40 tysięcy marek, za 1 kg. masła 230—250 tysięcy marek, sera 45—50 tysięcy marek, za kopę jaj 270—300 tysięcy marek, sztukę 4500—5000 marek. Drób: kura 180—280 tysięcy marek, para kurcząt 100—180 tysięcy marek, kaczka 130—200 tysięcy marek, indyk 250—400 tysięcy marek. Zając 180—220 tysięcy marek. Jarzyny: za 1 kg. ziemniaków i buraków po 3000—3500 marek, marchwi 4500—4800 marek, cebuli 4—5 tysięcy marek, kapusty za główkę 6—7 tysięcy marek, ogórki za sztukę 5—6 tysięcy marek, kopę 90—110 tysięcy marek, kalafjor 40—50 tysięcy marek.

Owoce: śliwki węgierki za 1 kg. 16—22 tysiące marek, gruszki 12—16 tysięcy marek, deserowe 16—24 tysiące marek, jabłka kompotowe 10—12 tysięcy marek, deserowe 14—20 tysięcy marek. Ryby: karp duży za 1 kg. 180—200 tysięcy marek, mały 160 tysięcy marek, szczupak duży 200 tysięcy marek, mały 180—190 tysięcy marek, wiślane ryby 120—160 tysięcy marek.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków 5 października (PAT). Mąka żytnia 70 proc. 1,900.000, siano średnie 250.000. Tendencja bardzo silna, bez podaży.

TRAKTAT HANDLOWY POLSKI Z JUGOSŁAWJĄ

Belgrad (PAT). Skupczyna jugosłowiańska ratyfikowała jednomyślnie traktat handlowy między Polską a Jugosławją.

DALSZY POSTĘP DROŻYZNY W NIEMCZECH

Wiedeń (PAT). Donoszą z Berlina, że wczoraj kosztowało tam jajo 9 miljonów marek, bułka 1,600.000 marek, kilogram smalcu 240 miljonów, margaryny 260 miljonów, masła 300 miljonów, mięsa w lepszym gatunku nie można było dostać poniżej 360 miljonów marek za kilogram.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 5 października (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 485.000, sprzedaż 490.000, ukpno 480.000, frank złoty 93.600.

Czeki: Belgja 24.000, sprzedaż 24.800, Berlin 0.000095, sprzedaż 0.00095, kupno —, Gdańsk 0.00095, sprzedaż 0.00095, kupno —, Holandja 191.000, Londyn 2,207.500, sprzedaż 2,290.000, kupno 2,185.000, Nowy York 485.000, sprzedaż 490.000 kupno 480.000, Paryż 28.625, sprzedaż 28.900, kupno 28.350, Szwajcarja 86.750, sprzedaż 87.600, kupno 85.920, Wiedeń 6.85, sprzedaż 6.90, kupno 6.80, Włochy 21.750.

DALSZY SPADEK MARKI W ZURYCHU

Zurych 5 października (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.000009, Holandja 219.50, Nowy York 559.00, Londyn 25.49, Paryż 33.10, Medjolan 25.10, Budapeszt 0.03, Praga 16.60, Bukareszt 2.57, Belgrad 6.45, Sofja 5.45, **Warszawa 0.0009**, Wiedeń 0.0078 i pół, austr. korona stemplowana 0.0079.

Giełda krakowska z 5 października

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	180	230	220-185-200
Bank Hipoteczny	170	200	
Bank Małopolski	250	300	
Ziemski Bank Kredyt.	50	80	70—60—65
Powszechny Bank Kredyt.	40	50	45—40—42
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	35	45	45
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	500	570	570—500
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	160	220	220-165-180
„Impex"	2,5	3,5	3,25—2,7
„Pharma" (B. Jawornicki)	180	220	215—200
„Polski Glob"	18	23	20—18
C. Hartwig, Poznań			
Zegluga Polska	30	40	32—38
Zieleniewski I—IVem.	3700	4100	4100—3700
Warsz. Parowozy I—III em.	150	200	200—160
H.Cegielski, Poznań I-IX	225	275	275—225
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	250	300	290—265
„Pocisk"	160	180	
Automotor	100	130	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	4800	5300	5000
Siersza	2700	2800	2800—2700
Tepege I—IV	1200	1700	1650—1250
Polska Nafta	175	220	200—175
Oikos	1400	1700	1500
Pezet			
Strug	280	340	340—310
Syndykat Koszyk., Kraków	260	290	
Tłuszcze Trzebinia	1200	1500	
„Krakus" I—VI em.	300	350	350—310
Porcelana Cmielów	450	500	500—465
Fabr. cukru w Chodorowie	1700	1950	1925—1700
Elektr. Siersza I—IV em.	100	130	130—100
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	170	210	195
Fabr. kapel. w Myślenicach	100	.130	130—110

Turcja republiką

Angora (PAT). Według projektu nowej konstytucji Turcja będzie republiką z prezydentem na czele. Zgromadzenie narodowe będzie miało jedynie władzę ustawodawczą, władza zaś wykonawcza należeć będzie do gabinetu. Funkcje senatu pełnić będzie rada stanu, złożona z członków mianowanych przez prezydenta republiki.

SKŁADKI

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY. Dr. Guntner 200.000 mkp.

Związki i zgromadzenia

—o—

BACZNOŚĆ KOLEJARZE! Dziś w sobotę o godz. 4 popoł. wygłosi odczyt red. tow. E. Haecker na temat: „Socjalizm a komunizm". Niechaj nikogo z was nie braknie! Odczyt odbędzie się w sali zw. zaw. kolejarzy przy ul. Bosackiej 11 II. p.

Dr Müller **Z. Gross.**

BEZPŁATNA PORADA PRAWNA DLA LOKATORÓW mieści się w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p. — Godziny urzędowe we wtorki i piątki od 12—1 w południe, codziennie od 6—8 wieczór, w niedzielę od 10—12 przed południem.

Robotnicza ochrona lokatorów.

SCENA ROBOTNICZA PPS. W KRAKOWIE prosi zdolnych towarzyszów-amatorów o bezzwłoczne podanie swych nazwisk, celem złożenia robotniczego zespołu, któryby rozpoczął przedstawienia na scenie Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego l. 5. Zgłoszenia codziennie od 7—8 w Sekretarjacie Rady Zawodowej, Dunajewskiego 5, III p. of. prawa.

Firm. 1495/23
spółdz. I. 63.

Do rejestru spółdzielni wpisano zmiany:

Siedziba i dotychczasowe brzmienie firmy: Towarzystwo „Tanich domów robotniczych“ Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Krakowie. 4182

1. Numer kolejny wpisu 2.
2. Zmiana firmy na: Towarzystwo „Tanic domy robotnicze“ spółdzielnia z odpowiedzialnością w Krakowie.
3. Przedmiot przedsiębiorstwa rozszerzono na przyjmowanie wkładek oszczędnościowych i na prowadzenie wszelkiej pracy wychowawczo-oświatowo-społecznej.
4. Udział członka wynosi 950.000 Mp.
5. Ustąpił członek Zarządu Leon Żurek, członkiem Zarządu wybrany został Stanisław Żurek, rusznikarz w Krakowie, ul. Krowoderska 21.

Dzień wpisu 26 września 1923.
Jako handlowy, Sąd okręgowy, oddz. II.
Kraków, dnia 24 września 1923.

Kazimierz Witkowski 4182

Należyte wygotowanie potwierdz. kierownik kancelarji.

Zarząd Robotniczego Stowarzyszenia Spożywców w Łańcucie
zwołuje

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w dniu 14 października 1923 o godz. 2 popołudniu w sali Magistratu
z porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu o z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Uzupełniający wybór Zarządu i Rady Nadzorczej.
4. Wnioski.

Za Zarząd:

Kramholz St. *Pelc K.*

Uwaga: W razie braku kompletu odbędzie się drugie Zgromadzenie o godz. 3-ciej z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych. 4151

DYREKCJA POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO

w Warszawie, ul. Nowy-Swiat Nr. 4,

ogłosiła w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski“ w Nr. 223—224 zapotrzebowanie surowca tytoniowego i zaprosiła Reprezentantów firm tytoniowych do składania ofert. 4181

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).